

de Gerard. Była ona w uroczej toalecie białej, trzymała za rączki dwóch synków blondynów, przybranych w czarne ubranka aksaminowe.

Poeta przyjechał zwykłym fiakrem, który odbił od wykładowych ekwipaży prywatnych. Publiczność powitała go okrzykami. Rostand wstępując na schody zdjął kapelusz, z pod którego zająśniała lśniąca tylna; miał na sobie czarny płaszcz bez rękawów, surdut zdobity wyszywane zielone palmy. W jednym z ostatnich powozów przyjechała pani Loubet z córką, mme de Saint-Prix.

Do wielkiej sali posiedzeń wprowadzili laureata: Jules Claretie i Paul Hervieu. Na fotelu prezydalnym zasiadł sędziwy vicomte de Vogüé; pierś jego zdobił jedynie medal: *virtuti militari*. Obok wicehrabiego siedział po lewej stronie generały sekretarz Gastone Boissier, słynny latynista. Rostanda usadowiono na krześle apreatywo prezycyanta. Na obliczu poety widoczny było wzruszenie; był on jednak dość swobodny; z uśmiechem witał znajomych z najbliższego otoczenia.

Rostand na dany znak powstał i odczytał a raczej wygłosił z pamięci przygotowaną rozprawę. Głos jego brzmiał słodko, harmonijnie, donośnie; znać było nieco obcy Paryżanom śpiewany akcent prowansalski. W lewej ręce trzymał laureat małe kartki, a prawą gestykulował, podkreślając niektóre wyrażenia. Czasami podkreślił jasne wazy, które odbijały od czarnych włosów, otaczających skronie.

Treść rozprawy znaną już była ogółowi, gdyż praca ta pojawiła się wczoraj rano w nadzwyczajnym wydaniu *Petit Bleu*. Nigdy jeszcze rozprawa akademicka nie była publikowana, zanim jej nie wygłoszono pod kopułą. Zgromadzeni słuchali uważnie wywodów poety, chcąc się przekonac, czy ten w *Petit Bleu* był autentycznym. Rostand rozpoczyna, oznajmiając, że miał zamiar ułożyć prelekcję mową wiązana, którą się cieszyć postępuje, niż prozą. Publiczność się uśmiecha; widac potwierdzające skinienia głów. Następnie podziękowanie przesławnej akademii, iż go raczyła przyjąć w grono członków. Potem oświadczył, że się ograniczy do mówienia o Henryku de Bornier, autorze „Fille de Roland”, swym poprzedniku na fotelu nr. XIII. Tu namieniam, że o to miejsce bezskutecznie ubiegał się na krótko przed śmiercią Emil Zola.

Rozprawa Rostanda — to arcydzieło, płód mistrza natchnionego i niewiadomo, co bardziej podziwiać, czy treść bogatą, głęboką, czy formę wykwintną, kwiecistą. Opowiadał więc Rostand, że De Bornier urodził się w noc wigilijną roku 1825, kiedy po kościołach rozbrzmiewały radośnie pieśni jutrzni szwedzkiego wieczora. Wspominał dalej o owej chwili, kiedy Henri, skromny młodzieniec-poeta był na przyjęciu u Wiktora Hugo i nie wiedział, jak rozmawiać ze znakomitymi osobami, które otaczały wielkiego pieśniarza.

Usnął się więc w zakątku sali, gdzie właśnie spętał odczytać poety, która w tym dniu przyjęła pierwszą komunię.

Miejscem rodzinnym Borniera jest Lunel, miasteczko, leżące w pobliżu Montpellier. Za mała miejscina uszczęśliwiła Francję już niejednym poetą, Henri de Bonri de Bornier był potomekni znakomitego lecz niezamożnego rodu. Przybywszy do Paryża cierpił na nostalgia; postanowił więc wracać w rodzinne strony. Zatrzymuje się jednak w Tourenne, u ciotki, markizy de Rochemasy, u niej odzyskuje zdrowie i wraca potem do stolicy.

Tam publikuje pierwszy tomik swych wierszy i uzyskuje skromną pensję w bibliotece arsenalskiej. Na tam stanowisku pozostaje przez lat 20, nieznanym ze swych prac szerszemu ogółowi. Największym utwór De Borniera „La fille de Roland”, wydany w roku 1868 nie otrzymuje dostępu na scenę Komedii francuskiej, a to dlatego, ponieważ dyrektorem teatru był Thierry, ten sam, pod którego sterem była biblioteka arsenalska. Thierry obawiał się, aby jego podwładny nie wyrósł mu nad głowę i dlatego nie zgodził się na wystawienie sztuki Borniera.

Przyszło do pogromu: r. 1870 przemienił Francję w cmentarzysko. Ster Komedii przeszedł w inne ręce i utwór Borniera doznał się premiery. „La fille de Roland” jest utworem patriotycznym, pełnym słów otuchy, żywej nadziei. Publiczność przyjęła sztukę z entuzjazmem. Skromnego, cichego autora tłum porwał na ręce i obnosił po ulicach jak tryumfatora. Nie trzeba dodawać, że rozprawę Rostanda przyjęto oawycynie.

Vicomte de Vogüé podniósł następnie zażugi laureata. Mówił on, że zarówno „La fille de Roland” jego poprzednika, jak i „Cyrano de Bergerac” są utworami świętymi pod względem formy, a treścią swą podnoszą ducha narodu. Mowę pochwalną zakończył prezydent słowy: „Talent twoj już przestyczył krystałem; żyj nam długie lata na chwałę Francji i muzy ojczystej”.

W. Koryatowicz.

KRONIKA.

Łańc, dnia 10. Czerwca 1908.

Kalendarzyk.

We czwartek 11 czerwca Boże Ciało. — Gr. kat. Teodocyj. — Kal. słow. Radomita. Wschód słońca 4:5, zachód 7:59. W piątek 12 czerwca Onufrej Onufrej W. — Gr. kat. Isakija. — Kal. słow. Wymosira. Wschód słońca 4:06, zachód 7:43. W sobotę 13 czerwca Antoniego z Padwy. — Gr. kat. Jeremija Ap. — Kal. słow. Chitonira. Wschód słońca 4:06, zachód 7:44. W niedzielę 14 czerwca Basylego. — Gr. kat. Jeremija. — Kal. słow. Prædaimia. Wschód słońca 4:05, zachód 7:55.

— Obywatelstwo honorowe dla hr. Pinińskiego. W dalszym ciągu uchwały rady miejskiej Lubaczowa i Boleschowa nadać obywatelstwo honorowe byłyma namiestnikom Leonowi hr. Pinińskiemu.

— Deputatowa gal. Tow. kredytowego zlemkłego z presemem dram Władysławem Kraśkim na cele była u ustępującego namiestnika hr. Pinińskiego, aby go poświadczyć na tam jeszcze stanowiska i podziękować mu za żywą opiekę, jaką okazał tej instytucji. Imieniem deputacji przemówił hr. Kraśki i rzekł między innymi: „Mamy to mocne przekonanie, że Twój pobyt, Excelencyjo, na tam stanowisku jest dopiero wstępem do usług publicznych, które jeszcze będziesz powołany oddawać krajowi. A dlatego mamy to przekonanie, ponieważ Opatrzność dała Ci wielkie zdolności, a nadewszystko tę szczerą miłość Ojczyzny i kraju i ten prawdziwy patriotyzm, który nie szuka rozgłosu, ale cicha, spokojną i wytrwałą pracę dąży do zapewnienia dobra współbracia i społeczeństwa. Na tem przekonaniu się opierają i te nadzieje ożywione, polecamy i nadal Twym względem naszą instytucję”.

Hr. Piniński serdecznie podziękował za te ciepłe słowa.

— Andrzej hr. Potocki, mianowany dziś namiestnikiem, zreszycystry radca i podkomorzy,

dożywotni członek Izby panów, b. marszałek krajowy i poseł na Sejm — urodził się w r. 1861. Szkoły średnie ukończył w Krakowie, potem uczęszczał na wydział prawniczy w uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie w Pradze. W r. 1884 uzyskał na wczesniej Jagiellońskiej stopień doktora praw *sub auspiciis imperatoris*. Ożenił się z Anną hr. Tyszkiewiczówną. Po śmierci brata Artura odziedziczył rozległe dobra Kreszowickie. Do Rady państwa wybranym został w r. 1891 z kuryi wiejskiej Kraków-Chrasów-Wieliczka. Wkrótce potem wybrany został posłem na Sejm, a w r. 1896 członkiem krakowskiej rady miejskiej. Jest on trzydziestym z rzędu namiestnikiem kraju, od czasu przyłączenia tej części Polski do Austrii. Pierwszym namiestnikiem Galicji był Antoni hr. Pergen (1772—1774); godność tę sprawowało też dwóch członków rodziny cesarskiej mianowicie arcyksiążęta Franciszek (w r. 1809) i Ferdynand d'Este (1832—1846). Z pomiędzy Polaków sprawował dotąd urząd namiestnicy: Wacław Zaleski, Agenor hr. Gołuchowski, Alfred hr. Potocki, Filip Zaleski, Kasimierz hr. Bardeni, Eustachy ks. Sanguszko i wreszcie od r. 1898 Leon hr. Piniński.

— Zatwierdzenie docentur. Ministerstwo oświaty zatwierdziło stosownie do uchwał interesowanych kolegów profesorskich, mianowanie dr. Franciszka Ksawerego Lewkowicza, jako docenta prywatnego chorób dzieci na wydziale medycyjnym uniwersytetu w Krakowie a dra Teodora Bohosiewicza jako prywatnego docenta somatologii i dentystryki na medycyjnym wydziale uniwersytetu lwowskiego.

— Groźby strajków rolnych. Donoszą nam z Budzanowa, że Rusini w połączeniu ze socyalistami przygotowują tam strajk na czas żniw, usiłując doń wciągnąć i polskich niektórych włóścian.

— Mianowania. Namiestnik w porozumieniu z Wydziałem krajowym i prezydentem wyższego sądu krajowego we Lwowie, zamianował radcę dworu i zastępcę marszałka krajowego, dr. T. Piłata, pierwszym, a Mikołajewicza Onyszkiewicza, członka Wydziału krajowego, drugim zastępcą krajowej komisji agrarnej. Dalej zamianował namiestnik radcę dworu Ant. Jaegermana referentem, starostę Gustawa Brücknera zastępcą referenta tejże komisji, wreszcie w porozumieniu z Wydziałem krajowym i prezydentami wyższego sądu krajowego we Lwowie i w Krakowie sekretarza namiestnictwa, L. Piłata, miejscowym komisarzem agrarnym z siedzibą urzędową we Lwowie.

Prezydent wyższego sądu krajowego wyznaczył do krajowej komisji agrarnej członków ze stanu sędziowskiego: radców wyższego sądu krajowego, Alfr. Posobidkiego, B. Żarskiego, Wł. Wilkego i Wł. Piwockiego, na ich zastępców zaś radcę sądu krajowego M. Herasimowicza i radcę sądu krajowego dr. M. Misińskiego.

Wreszcie Wydział krajowy zamianował swoim delegatem do krajowej komisji agrarnej członka Wydziału krajowego, dr. St. Damskiego, a jego zastępcą F. Rozwadowskiego, posła na Sejm krajowy i dyrektora Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

— Członkiem honorowym polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika mianowany został wczoraj na nadzwyczaj. walnem zgromadzeniu tej instytucji profesor krakowskiego uniwersytetu doktor Krentz, członek-założyciel i pierwszy prezes Tow.

Kronika lwowska.

— Rada m. Lwowa zajmowała się na wczorajszym posiedzeniu sprawą ustanowienia etatu w miejskim zakładzie wodociagowym. R. Dziedzielski proponował jako referent komisji wodociagowej placę dyrektora prócz 840 koron dodatku aktualnego w kwocie 5.400 k. Natomiast komisja skarbowa domaga się dlań nadania tylko 4.800 k. pensji rocznej z dodatkiem osobistym 600 k. W głosowaniu uchwalono po dłuższej dyskusji wnioski R. Daleślewskiego z poprawką sekcy skarbowej, aby dla posady adyunkta wodociagowego zastrzeżono możliwość awansu do stopnia (rang) VIII. Etat personalu wodociagowego składa się będzie z 89 posad z ogólnymi poborami 54.917 k. Na wniosek R. Romanowicza rada mianowała dyrektorem Zakładu wodociagów p. Aleksandra Drozdowa.

— Polską wystawę fotograficzną będzie można jeszcze tylko kilka dni, bo do 14 bm. zwiadać w salonie sztuk pięknych Latoura (ul. Trzeźkiego Maja). Obejmuje ona 418 prac, na które złożyło się 40-stu wystawców z Galicji, Królestwa i Wiednia. Wystawa przedstawia się jako ciekawość okazale, w pierwszym rzędzie ogólnie podoba się wielkich rozmiarów krajobrazy i obrazy rodzajowe pp. Ludwika Davida z Budziejowa, Karola Fiskora ze Stanisławowa, Reginy Mikolash ze Lwowa i Jochima Traosyja ze Lwowa, wykonane zapomocą techniki gumowej, nasladujące nieraz do zdumienia rysunki węglem, pastelem lub akwaforty a otwierającej najszersze pole dla indywidualizmu artysty-fotografa. Technika pigmentowa ma znacznie więcej przedstawicieli na wystawie. Należą tu wybrane krajobrazy pp. Ferdynanda Włoszyńskiego ze Lwowa, Stanisława Jaroszyńskiego ze Lwowa i „Modrezwia” (godło) ze Lwowa, technika pigmentowa ze swą subtelnością póltonów nadaje się przeważnie do portretów, toż ta metoda wykonana są doskonale sindyja portretowe pp. Rudolfa Hubera ze Lwowa, Józefa Switkowskiego ze Lwowa i s. Są to portrety powbawione zupełnie wszelkiej banalności, uwolnione od szablono, zdejmowane wśród otoczenia, stanowiącego tło codziennego życia osób portretowanych. Jak doskonale technika gumowa ze swemi szerokimi planami światła i cieni da się w umiejętnym ręku stosować do portretów, świadczą pełne życia i charakterystyki studya pp. Ludwika Davida i Henryka Mikolasha. Papier bromo-orebrowy, będący ony nie najlżejszej zastąpiony na wystawie, wiadomy wymownie, jak wyborynym materialem staje się w rękach artystycynie obdarzonego amatora-fotografa. Przykładem obrasy pp. Stefana Kulikowskiego z Bratkowa (Królestwo P.), Kazimiera Brokła z Szeptówki (Królestwo P.), Witolda Łozńskiego z Wiednia i wiele prac wybitny już wymienionych amatorów. Naturalny osarzonilny tu papieru bromoorebrowego zmieszany jest tu na najrozmaitsze odcienie sepii, zieleni, błękitu z wyszukana nieraz rafinerją w zastosowaniu do nastroju czy motywu obrazu.

Ponieważ komitet, choć zachęcił wszystkich amatorów do obełtania wystawy, przyjmował bez wyjątku wszystkie zgłaszane prace, więc dostało się do salonu i nieco prac, nie noszących najmniejszego piętka artyzmu a nadających się raczej na wystawy etnograficzne.

Nr. 10 czasopiisma fachowego *Wiadomości Fotograficzne*, poświęcony w całości wystawie, zawiera dokładny spis prac wystawionych, tudzież autotypowe reprodukcy 9-ciu obrazów nagrodzonych autorów — i jest do nabycia przy kasie w cenie 60 halery. Nadto wszystkie nagrodzone prace w liczbie 22 reprodukowano na kartach pocztowych (fotodruk). Karty te sprzedawane są również przy kasie na wystawie, kosztują 7 halery pojedynczo, w seryi po 11 kart 70 hal., zaś po 22 kart 1.80 k. Wstęp na wystawę 40 hal.

— Losowania posagów. Dnia rano odbyło się w sali obrad magistratu losowanie posagów fundacyi śp. Antoniego Chylińskiego po 770 kor., przeznaczonych dla sierot po rzeźmiśnikach. Z łona magistratu obecni byli przy losowaniu wiceprez. Michalski i radca Ostrowski, z łona Rady m. zaś ka. prałat Lenkiewicz, Rewakowski, Neumann i Moser. Szczęśliwy los padł na sigoty: Stanisławę Kauczyńską, Felicyę Sławikowską i Józefę King. Dnia 18 lipca odbędzie się losowanie posagów z fundacyi śp. Bockowskiego.

— Przejechany przez podcęg. Wczoraj popołudniu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przejechania przez podcęg na trakcie kolejowym Lwów-Janów. Handlarz mlekiem Weinbach jechał wózkami ze Lwowa. Koło Rzęsy polskiej nadjechał z przeciwnego strony idący do Lwowa podcęg janowski. Trakt kolejowy, jak wiadomo, prowadzi gósiociem. Koło pacholiska spłoszył się i w szalonym pędzie ruszył ku podcęgowi. Zatrzymał podcęg tylko niepodobniestwem. Wóz się przewrócił, Weinbach padł pod podcęg w ten sposób, że koła przejechały mu przez nogi. Życiu nieszczęśliwego zagraża niebezpieczeństwo.

— Portret dra E. Płazka. Staraniem sjednoczonej prasy pedagogicznej wydane niebawem portret dra Edwina Płazka, wiceprezydenta Rady szkolnej kraj., który zyskał sobie sympatyę wśród nauczycielstwa i wydawnictwo to ma być jej wyrasem.

— Maturę w szkole realnej we Lwowie ułożyli z kl. VII a: Adol. W., Ajdniewicz W., Baranowski W., Dąbrowski S., Felicki B., Fetter N., Forst J., Jadowski W., Jaegermann F., Kasprzycki R., Klus S., Kozłowski W., Kusztelan Z., Legęziński N., Łozński S., Najewski N., Noliński S., Pawlikiewicz N., Pogonicki I., Sapieha L., Skrzyszewski Z., Widł J., Żurowski R.

— Związek nauczycielek. „Związek koleżeński b. seminarystek” i „Stowarzyszenie nauczycielek” połączyły się w jedno stowarzyszenie pod wspólną nazwą „Związek nauczycielek”, który odbył wczoraj pierwsze zgromadzenie konstytuujące. Przewodniczyła mu dyrektorka i delegatka do Rady szkolnej okr. p. W. Longhamps. Po krótkim sągajeniu przystąpiono do wyborów. Przewodniczącą Związku wybrano p. Machoszyńską, jej zastępczynią Zofię Romanowiczówną. Do wydziału weszły: Aleksandra-drowiczowa Aniela, Bilińska Wilhelmina, Grotowska Fryderyka, Jaworska Sabina, Laurecka Joanna, Longhamps Wincenta, Lewakowska Marya, Lewayówna Salomea, Long Jadwiga, Zuzkiewiczowa Józefa, Makusowska Marya, Niedzialkowska Wiktoria, Szałkowska Helena, Wexlerowa Stefania, Zagórska Marya, Czernyńska i Lewicka. Do pp. Rudnicka i Nowicka Ludomira.

Lokal stowarzyszenia mieści się przy ul. Zielonej 1. 4. Składa on się z sali wykładowej, z pokoju bibliotecznego Czytelni kobiet i z trzech pokoi, przeznaczonych na tymczasowe schronisko dla nauczycielek przyjezdnych i prywatnych, które są bez posady. Za opłat 50 hal. dziennie, a oszczędnie bez żadnej opłaty otrzymują nauczycielki pomieszczenie, opał, światło, usługę i pościel, a nadto dwa razy dziennie gorący samowar. Lokal ten należał dawniej do Stow. nauczycielek.

— Ochotnicze szczerzenie ospy wykonywane będzie przez lekarzy miejskich z urzędu oszty naturalną krowianką, stale przez lato aż do dnia 15. sierpnia br. każdego wtorku o godzinie 4. po południu w następujących lokalach: w szkole im. Elżbiety, w ochotniczo dla dzieci przy ul. Stawiska 1. 5, w komisaryacie przy ul. Zaskawkowej 24, w szkole iraelickiej, w szkole im. św. Anny, w szkole im. Piramowicza, w synagodze przy ul. Bołnowej. Tudzież każdego czwartku o godzinie 4. po południu: w szkole im. św. Zofii, w szkole im. św. Maryi Magdaleny, w szkole im. św. Antoniego, w szkole im. Komarskiego, w szkole im. Czackiego, w szkole iraelickiej przy ul. Boimów i w szkole im. św. Marcinia.

Niezależnie od tych miejsc stalych wykonują lekarze miejscy Dr. Elektorowicz i Dr. Frankowski szczerzenie na Pasiekach i Dr. Rosner na Wulce, a w szkołach miejskich i w seminariach nauczycielskich wykonują lekarze miejscy szczerzenie, względnie rewalkoynacy jako lekarze szkolni tych zakładów naukowych.

— Z sali sądowej. Przez dwa dni toczyła się rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi *Monitora* p. Wład. Matkowskiemu w sprawie o obrazę osi proboszcza z Dawidowa ks. Marcina Fijałkowskiego. Wczoraj wieczorem zapadł wyrok, eksanujący p. Matkowskiego na 100 koron grzywny, ewentualnie 10 dni aresztu i na ponoszenie kosztów postępowania karnego. Skazany zgłosił zażalenie nieważności.

Kronika krajowa.

„Zgoda” poleko-rueka. Piszam nam: Kilka kilometrów od Budzanowa leży wioska Skomorosze, dobro erekcyonalne rz. kat. proboszcza w Budzanowie. Ponieważ w Skomoroszu mieszkają Rosini i Polacy w równej liczbie, zbudował tam cerkiew rzymsko-katolicki proboszcz ó. p. ks. Kulczyński z Budzanowa i jako kolator ruskich księży, oddał ją do użytku unitów z zastrzeżeniem, iż w tej cerkwi mają prawo rz. kat. księża w dowolnych dniach, nabożeństwa odprawiać. I rzeczywiście zgoda trwała przez długie lata a w domu Bożym odprawiali służbę, tak polscy księża-kolatorowie z Budzanowa, jak i ruski proboszcz ze Zwiniacza, do których to paradł ludność Skomorosza należała. Dnia 1 czerwca b. r. odprawił rz. kat. proboszcz z Budzanowa ks. Turozański masę św. w wspomnianej cerkwi w Skomoroszu, poczem zapowiedział zgromadzonym, iż jednie na śniadanie do Budzanowa, zaraz powródzi i s. procesją pójdsie na pola Skomorosza, święcić plony. Ludzie się zgromadzili na pobydł procesyjny, z chorągiewkami, krzyżem, światłem, dziewoszą odświętnie przystrojone czekały obok obrazów, które nieśd miały. I rzeczywiście po krótkiej pauzie, przyjeżdża ks. Turozański z Budzanowa. Ale jakżeś jego zdziwienie: oto naród polski, którego groszem cerkiew ta została wybudowana, stoi beznadziej, smutny, pod cerkwią, jedni placzą a resolutniejsi tłumaczą ks. Turozańskiemu, iż natychmiast po odjeździe jego na śniadanie, przyjechał ruski proboszcz z Zwiniacza ks. Mikołaj Halaszczyński, wpadł poirytowany do cerkwi, wypędził ludzi, samkąd cerkiew i wszystkie chorągiewki, obrasy, światło i t. p. do bractwa polskiego należącego, a to w tym celu, aby udaremnić procesyjny pobydł w pola rz. kat. księdza z swemu kolatorowi.

Dnia 7 bm. udał się ponownie ks. Turozański do Skomorosza, aby tam w cerkwi odprawić masę świętą, ale jak poprzedniej niedzieli, zastał cerkiew samknięta, a kluczy od niej u ks. ruskiego w Zwiniaczu. Niezadowolony posłał do klucza, ale ruski ks. Halaszczyński odmówił wydanie klucza. Postępek ten ruskiego księdza wywołał ogólne zgorznienie i rozgoryczenie. Za polskie pieniądze budowane cerkiew samknięta Rusini przed księżami i ludem polskim!

Smierć od pioruna. Z Budzanowa pisać nam: Dnia 28 bm. uderzył piorun w dom sarobnika w Budzanowie, Jana Słobodzkiego; dom spalił i poraził 18-letnią córkę gospodarza, która następnego dnia zmarła.

W Stryju odbędzie się zabawa ogrodowa w ozwatek 11 bm., a w razie niepogody w niedzielę dnia 14 bm. Gdyby jednak i w tym dniu pogody nie było, odbędzie się wieczornica z tombolą w salach Reursy o g. 8 wieczorem z wstępem po 1 kor. od osoby.

O wlecu polekim w Brzeżanach pisać nam, że udział w nim 5000 włóścian ogromnie smutno usposobił niektórych prowodyrów ruskich, z tego zwłaszcza powodu, że na ich wiecach, które się dni kilka przed tem odbyły, zjawilo się zaledwie około 200 włóścian.

Ze Sniatynia pisać nam: Jak niemiłosierną jest tutaj rada pow. a zwłaszcza jej presei pp. Moysa i dr. Krzysztofowicz, gdy chodzi o dobro powiatu niech świadczą następujący fakt. Sprawiedliwość wymaga przyznać im to, że dla podniesienia powiatu rzetelnie zajmują się jego sprawami z uszerebkierm i saniedbaniem spraw własnych. Oto np. pierwszy z nich będąc posłem do Rady państwa i tam sumiennie spełniający swe obowiązki poselskie, nie opuszcza tu ani jednego posiedzenia, przyjeżdża na nie zawsze, a nawet tam każe sobie przedkładać szczegółowe sprawozdania z czynności i kaźdą sprawę sam bada i o niej decyduje. Przyjechał teraz, odbył kilka posiedzeń (Wydz. pow.), pow. Kasy osocz. Towarzystwo gosp.), celem niesienia pomocy gminom nawide danym seszorocznymi klęskami elementarnymi zatrzymuje się w kaźdej wsi, bada tam sprawy gminne, skontroluje kasy funduszy gminnych i omawia najaktualniejsze sprawy mieszkańców gmin. Korzyści z tego wielkie: wzorowy zarząd gminy z jednej strony, z drugiej zaś członkowie wydz. pow. i urzędnicy towarzyszący mu w tych objazdach zyskują na znajomości spraw gminnych.

Jubileusz inspektora szkolnego. Z Bohorodczan pisać nam: Dnia 28 bm. obchodziło nauczycielstwo tutejszego powiatu jubileusz 25 letniej pracy zawodowej inspektora szkolnego p. Marcelego Nowakowskiego. Po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów, wprowadzono jubilat do pięknie przystrojonej sali szkolnej, a chór powitał go kantata: „Witaj nam witaj znany jubilate!” Następnie wygłosił do niego piękna mowę polską p. Wojnarski, zaś p. Elifów ruską, poczem chóór odśpiewał pieśń: „Niech żyje nam!” i „Młohaja lita.” Uroczystość poranna zakończyło przemówienie do lez wzruszonego jubilata, który zaprosił zebranych do siebie na skromne śniadanie.

Zamiasł upomunku dla jubilata, postanowiono na pamiętkę tego dnia uroczystość zakochyć „Towarzystwo wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek okręgu bohorodzkiego.” Wieczorem urządzono dla jubilata i jego rodziny skromną koleżeńską ucztę w tutejszem kasynie, w czasie której wygłoszono wiele mów toastowych, a także odczytano wiele telegramów i pism gratulacyjnych, tak od różnych prywatnych osób, jak także instytucyj.

Kronika powzechna.

§ Rewolta w tureckiej szkole wojskowej. Berl. Tagbl. donosi w telegramie z Konstantynopola, że w tureckiej szkole wojskowej Archired niedaleko Jildit wybuchła rewolta uczniów zakładu. Znajdujący tam synowie najwyższych notabliw tureckich Uoznowie napadli oberców, z których 4 zranili. Policja i przywołane wojsko przywróciły spokój. 50 uczniów jest ciężko pokaleczonych a 150 uwięzionych.

§ Wystawa psów odbyła się w tych dniach w Warszawie. Zwidzielo ją w ciągu czterech dni jej trwania przeszło 5000 osób. Transzakcyje handlowe na wystawie dosły w ogólnej sumie do 2000 rub., a byłoby nierównie większe, gdyby na miejscu znajdowało się więcej sprzedawców materjalu. Widocznie w Warszawie jest sporo amatorów na psy. Za dobre i ładne wylży (ulożone) placono od 150 do 250 rub. na sztukę.

§ Sprawy żydowskie. Ostatni numer *Kraju* zawiera ważny artykuł informacyjny, w którym pisze: Ostatni szczyt *Sobr. Usak*. przynosi dwa ważne rozporządzenia, dotycząca żydów. Otdąd żydom nie wolno będzie sporządzać żadnych aktów, dotyczących nabycia na własność dzierżawy i wogóle władania majątkami ziemskimi poza granicą osiedlenia. Nie wolno im będzie zabezpieczać należności swojej na nieruchomościach ziemskich, czyli wydawać pożyczki pod zastaw ziemi. Ograniczenie to niezawodnie bardzo ciężkie, dotyczy tych kategorii żydów, którzy mają prawo zamieszkiwać w państwie całym są to kupcy Gilidyi, którzy najniżej w ciągu lat 5 opłacali odpowiednie podatki kupieckie i żydzi, posiadający dyplomy wyższych zakładów naukowych. Przepis ostatni, zabraniający żydom korzystania z zastawu, będzie miał znaczenie poważne i dla obywateli chrześcian, gdyż utrudni w znacznym stopniu kredyt. Nadmieniam przytem, że ograniczenia te obecnie nie dotyczą kraju zachodniego (Litwy i Rusi), gdyż w 9 guberniach tego kraju działają przepisy z 3 maja 1882 roku, zabraniające naogół wszystkim żydom, w tej liczbie i kupcom i Gilidyi, oraz dyplomowanym, nabywania i dzierżawienia gruntów poza granicami miast i miasteczek. Jednocześnie z ograniczeniem udziału dla całego osarstwa, pozostawiono pewne ulgi dla żydów w „Kraju zachodnim” — mianowicie ogłoszony został spis osad, w których wbrew przepisom z d. 8 maja 1882 r., żydom wolno będzie osiadać i nabywać grunta. Spis ten, obejmujący 61 osad w guberniach zachodnich, może być uzupełniony w miarę potrzeby przez komitet ministrów. Przepisy nowe mają charakter tymczasowy, do chwili ukończenia rewizyj ustaw o żydach — niemniej jednak przypuszczają należy, że działają one będą przez czas dość długi.

§ Zgon ministra na bankiecie. W Bukarescie zmarł nagle na apopleksję w czasie bankietu na swoją osadę urzędową, były rumuński minister finansów Jerzy Palayre.

§ Nuceyzyzadowi ka. Tallianemu we Wiedniu nadała wczoraj rada miejska podwójnie wielki medal Salvatora.

§ Kongres medyczny we Wiedniu obradował dziś w dalszym ciągu nad sprawą lekarzy pomocniczych i poleżeniem docentów. Prezes kongresa Gerstel oświadczył w imieniu wszystkich uniwersytełów zastąpionych na kongresie, że konferencja delegatów przyjęła jednogłośnie statuty „Powzechnego Związku medyków”, w obec czego „Powzechny Związek medyczny w Austrii” uważać należy za załuczony. (Oświadczenie to przyjęto żywym oklaskami.)

Defraudacya w filii Laenderbanku. W praktyce filii Laenderbanku odkryto defraudacyę; szkoda wynosi przeszko 40.000 k.

§ Katastrofa na morzu. Z Paryża telegrafują: Sledstwo w sprawie katastrofy okrętowej kolo Marsylii wykazało, że okręt „Liban” posiadał na pokładzie tylko 7 majtków załogi, wszystkie łodzie ratunkowe były spóchnięte i to było głównie przyczyną, iż katastrofa przybrała tak wielkie rozmiary. Na wczorajszym radzie gabinetowej uchwalono sąsądę od Izby 50.000 fr. kredytu dla ofiar katastrofy na statku „Liban”.

§ Burze i grady na Węgrzech. Z różn. okolic Węgier donoszą o licznych burzach i gradach. W komitecie Baex szkody wynoszą 20 proc. urodzajów.

§ Wizyta Wilhelma II. w Wiedniu. Cesarz Wilhelm przybył tu 18 września w towarzystwie kanclerza Btlowa.

§ Napady na koleje wschodnio-chińskie. *Westonsey* *Wiestnik* donosi o niepokojących napadach Tunguzów na wschodnią część kolei wschodnio-chińskiej. Tunguzi napadają na mieszkańców i rabują ich. Władze są beznadziej. Obawiać się można poważnych rozruchów, gdyby nie nastąpiły natychmiast energiczne zarządzenia.

Wdowa, licząca lat 60, utrzymująca z pracy ręk syna uczącego się jeszcze, osoba z samotnej dawniej rodziny, była przez sime ciężko chorą i obecnie lekarze kaźd jej wyjechał do Rymaw. Jedna miłośnica osoba ofiarowała jej tam mieszkanie. Nie ma atoli środków ani na podróż ani pobyt.

Potrzebę niezbędną stwierdziliśmy — datki pod napisem Zofia G. przyjmują administracya.

Do dzisiejszego numeru dołączamy Wspomnienie poświęcone o zgłym niedawnym, dobrze zasłużonym ojczyźnie śp. Józefie Nowosielskim.

Zmarli.

Franciszek hr. Philippowicz, emer. generał broni i b. namiestnik Dalmacyi zmarł 9 bm. we Wiedniu, przekazywał lat 82.

Bronisław Dębicki weteran sceny skarb-kowskiej zmarł wczoraj we Lwowie, przekazywał lat 69.

OFIARY.

Dla A. W. nadesłano: N. N. z Uśoia zielonego 2 k. B. R. z Turówki 10 k. N. N. z Prybick 2 k., Stanisław Białoskórski z Karlebadu 5 k., (Razem złożono 123 k.).

Ze stowarzyszeń.

Przyjdując kraj. stowarzyszenia mekonym i dam Czornowego krzyża zaprasza członków na doroczne walne zgromadzenie, które się odbędzie w sobotę dnia 18 bm. o godzinie 12 w południe w sali ratuszowej we Lwowie.

Dwuznaczny.

Muzyk, prze-rawszy przyjacielowi najnowszy swój utwór na fortepian.

— No — i jakżeś się panu podoba ta „no-wa” moja sonata X—-mol?

Przyjaciel (rozmarzony).

— O, jakże wiele mi ona „przypomina!”

Z całego świata.

(Doniesienia telegraficzne.)

Pekin 10 czerwca. Gmach podatkowy w dzielnicy ambasadorskiej spalił się. Suma 4 milionów taelów padła ofiarą plomieni.

Lisbona 10 czerwca. Amerykańska dywizja okrętowa wyjechała z portu tutejszego, udając się do Kilonii.

Reston nad Donem 10 czerwca. Gdy okręt „Moskwa”, powróciwszy z wycieczki, miał wylądować w Asowie, tłum publiczności wszedł na pomost okrętowy, który się zalał. Liczba ofiar ma być wielka.

Berlin 10 czerwca. Dziennikom berlińskim donoszą o wypadku kradzieży, jaki się zdarzył na linii kolejowej Kurak-Moskwa. Mianowicie w nocy, gdy pasażerowie rozebrali się i położyli się spać, jakiś niewiadomy sprawca skradł wszystkim śpiącym pasażerom całe ich odzienie, tak że pociąg kursujący przybywszy w nocy do Moskwy, przywiózł z sobą niemal wszystkich pasażerów pierwszej i drugiej klasy prawie w toalecie nocnej. Złodzieja dotąd nie wykryto.

Człowiek niewidzialny

Romans fantastyczny z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Nie zmieniłeś się, Kemp — mówił — choć to już lat dwanaście, jakżeśmy się widzieli po raz ostatni... Jesteś zawsze chłodny, systematyczny... Tego mi właśnie braknie... Będziemy pracowali razem...

— Wytłomacz mi naprzód, jakim sposobem osiągnąłeś niewidzialność?

Pozwól mi jeszcze odpuścić i zapalić drugie cygaro, potem ci wszystko opowiem.

Kemp nie zaspokoił jednak swej ciekawości. Skaleczone ramię Niewidzialnego Człowieka puchło i bolało go coraz bardziej. Nie mógł myśleć o niczym innym, jak o przygodach, które go w dniu tym spotkały. Zaczynał swoją opowieść, ale ciągle odstępował od przedmiotu. Oburzał się na pana Marvel.

— Ten głąbił wciaki i skorzystał z pierwszej sposobności. Że też ja tego nie przewidziałem!... — ubolewał. — Niech on mi się teraz nawinie pod rękę!.. Zabrał mi tyle pieniędzy!...

— Skądże ty miałeś pieniądze? — spytał Kemp.
Niewidzialny Człowiek milczał długo, wreszcie rzekł:
— Tego dziś wytłomaczyć ci nie mogę. Zlituj się, ja już nie spałem od trzech nocy. Muszę się wyspać.
— Położ się tu... w moim pokoju.
— Nie powinienem się kłaść, bo on tymczasem ucieknie; ale trudna rada... Upadam ze zmęczenia.
— Czy jesteś ciężko ranny?
— Nie; kula drasnęła mnie za ledwie.
Chciałbym usnąć, ale się boję...
— Czego?
Niewidzialny Człowiek przyglądał się bystro doktorowi Kemp.

— Boję się, żeby mnie nie schwytano we śnie... — rzekł z naciskiem.
Kemp drgnął.
— Głupiec ze mnie! — zawołał Człowiek Niewidzialny. — Sam ci tę myśl poddałem...

ROZDZIAŁ XVIII.

Niewidzialny Człowiek usypia.

Pomimo strasznego zmęczenia, pomimo rany, Niewidzialny Człowiek, nie ufając słowu Kempa,

że uszanuje jego swobodę, obejrzał okna i drzwi, potem klucze od pokoju sypialnego i od ubieralni. Uspokojony tą lustracją, ziewnął głośno.

— Żałuję bardzo — mówił — że nie mogę ci opowiedzieć moich dzisiejszych przygód, ale jestem zbyt zmęczony. Dziwnie to brami. Prawda? Uwierzyłeś już, że można być niewidzialnym?... Odkryłem na to sposób. Chciałem go zachować dla siebie. Widzę, że to niepodobna. Potrzebny mi jest sojusznik. Tyś jakby do tego stworzony... We dwóch dokonamy wielkich rzeczy... Ale jutro... Dziś muszę się przespać... Inaczej będzie po mnie...

Kemp stał na środku pokoju, przyglądając się bezgłowemu szalafrokowi.

— Więc zostawiam cię... — rzekł. — To niepojęte... Czy ja tracę zmysły?... Czy to sen?... Ale nie, to rzeczywistość nieprawdopodobniejsza od bajki. Potrzebujesz czego jeszcze?

— Nie, tylko żebyś sobie poszedł.
— Dobranoc? — rzekł Kemp, ścisnąc rękę niewidzialną. Zmierzal ku drzwiom.
Nagle szalafrok zbliżył się do niego.

— Pamiętaj! — rzekł Głos. — Nie spętasz mnie we śnie? Nie oddasz w ręce policyi? Doktor przybliżył.

— Wszak dałem ci nato słowo — rzekł.
Wyszedł i zamknął drzwi. Natychmiast klucz został przetrzęciony w zamku od środka, potem słychać było kłapanie pantofli i znowu zgrzyt klucza. Niewidzialny Człowiek zamknął drzwi do ubieralni.

Kemp stał oszolomiony, pocierał ręką czoło.
— Czy świat oszalał, czy to ja utraciłem zmysły?... — szeptał. — Jakież opętanie wypędziło mnie z mojej własnej sypialni!...

Raz jeszcze spojrzął na drzwi zamknięte.

— A jednak to rzeczywistość... Fakt niezbity... Będę miał pewno na karku siódce od jego palców...

Wstrząsał głową, zastanawiał się, wreszcie zszedł na dół. Zapalił lampę w jadalnym pokoju, wyjął cygaro i chodził po pokoju.

— Niewidzialny?... — mówił. — Czy jest jaka istota niewidzialna?... W morzu tak. Tyś milionów. Wszystkie larwy, wszystkie ciała mikroskopijne. W morzu jest więcej stworzeń niewidzialnych, niż widzialnych... Roi się od nich i w wodzie słodkiej... Nigdy się jeszcze nad tem nie zastanawiał... Może i w powietrzu... Kto

wie... Gdyby człowiek zrobiony był ze szkła, to i wówczas jeszcze byłoby go widzieć...

Popadł w głęboką zadumę. Trzy cygara zasypany dywanem popiołem. Wreszcie wyszedł z jadalni do gabinetu i przyjął i zapalił tam gaz.

Był to pękocik niewielki, gdyż dr. Kemp nie utrzymywał się z praktyki. Dzienniki poranne leżały jeszcze nieprzejrzane. Wziął jeden i odrazu wpadła mu w oczy opowieść „O dziwie, który się trafił w Iping”.

Kemp przeczytał ją uważnie.
— Ciekaw też jestem, w jaki sposób doszedł do tego stanu... — myślał, biorąc inną gazetę, londyńską „St. James Gazette”.

Był w niej drugi artykuł pod tytułem: „Cala wieś w Sussex oszalała”. Sprawozdanie z wypadków w Iping zabarwione było niedowiarstwem. Przeczytał je raz jeszcze i dowiedział się, że:

„Jaffers, konstabl, padł nieprzytomny. Sklepiarz Huxter mocno poturbowany, nie może jeszcze dać świadectwa temu, co widział i doświadczył. Pastor w kłopotliwym położeniu. Dwie kobiety zachorowały ze strachu. Wszystkie okna potuczone”.

Odczytał dziennik.
(C. d. n.)

Zakład wodoleczniczy dr. Chramca w Zakopanem
starego kościelnego w Tatrach.
Otwarty cały rok. Pierwszorzędne urządzenia lecznicze. Oświetlenie elektryczne. Ogrzewanie centralne. Kuchnia wykwintna i zdrowa. Ceny bardzo przystępne. 9088

DRABNE OGŁOSZENIA

Bulion

świeży, parą gotowany, przewyborny, po antyhygienicznych doświadczeniach, dla obrotów z szóstego do dziesiątego miesiąca po 10 kr. kuba. — Dwa razy tygodniowo. Brzeźnia.

J. Kapralik

Lwów, poleca wszelkie instrumenty muzyczne i samogrające. Cenunki bezpłatnie.

Miód patoka

kuracyjny lub dekuracyjny, serowy z własnej paszki 5 kil. puszką za 6 koron 40 hal. Miód do picia, własnego wyrobu 4 1/2 litrową beczką za 6 kor. 30 hal. wysiła opłatnie za zaliczką ks. W. Mikulicza, prosząc w kopczyłach pocta Denysów, większym odbiorcom o wiele taniej. 142

Jedna

ze szlachetniejszych firm maszyn na Węgrzech, życzę sobie oddać pewnej firmie główne zastępstwo i samodzielną sprzedaż na Galicyę wyroby swoich plagów i innych gospodarczych maszyn. Zgłoszenia pod cyfrą „A. A. 3” do Annunc. — Bureau, Beah. Eckstein, — Budapest, Badgasse 4.

Kasy otwiera

i naprawia i nowe wyroby na zamówienie były Susara w fabryce Werhata i Sp. w Wiedniu, jako też przyjmuje wszelkie roboty w zakresie szlucarski wodociąg. Mielnik Schuchart, Lwów, Zielona 2, róg Zyblikiewicza. 132

Chemiczny Zakład

czyszczenia i odnawiania ubiorów mekkich, Lwów, plac Bernardyński 10. Straszewicz. 124

J. CHRISTOF

w LWOWIE
Fabryka skór i futer
ul. Jabłonowskich 9.
134

Piece

do wypalania wapna i wszelkich wytworów ceglanych w różnych żądanych wielkościach po najumiarkowanych cenach, gotówką i na spłaty, stawia Rhein i Majer (Złonice pod Pragę, Czechoy), specjalnie w stawianiu pieców ceglanych i wapiennych. Upraszamy o rachunki miesięczne, wyrównujemy je odwrotnie.

SZPARAGI świeże

rozseła zarząd dóbr Zamoczek kilo od 30 do 50 ct. w miarę grubości. Adres na zamówienia: Olearczyk — Żółkiew. 9083

Central Bobbin

obrączkowe i czółenkowe maszyny do szycia i haftu, najlepsze, z pięcioletnią gwarancją, za gotówkę i na raty poleca
JAN LAURUK.

Uwaga: Nie mam nic wspólnego z akcyjnym tow. Singer, maszyny te sprzedają li tylko agenci, nigdy zaś mechanicy fachowcy.
JAN LAURUK, mechanik, Lwów, Halička 6.

Na sprzedaż majątki ziemskie

w różnych okolicach kraju, większych i mniejszych folwarków także z gorzelniami,
we Lwowie i na prowincji poleca i sędzią przyjmuje
Lwowska Izba Zakatwion
plac Dąbrowskiego 1. 5 (w gmachu Towarzystwa urzędów prywatnych).

Pierze gęsie


tylko 60 ct. 9148
a lepszy gatunek 70 ct. za pół kilo. Pierze to jest szare, zupełnie nowe i rękami darte, gotowe do nasypiania pierzyn, poduszek i spódok. — Próbnę w ilości 5 kilo wysyła za zaliczką po 20 ct. J. KRASA, handel pierza w Śmiełowie, koto Pragi (680) Czechoy. Wymiar dozwolona. Upraszam o dokładny adres.

Rolnik

kawaler, w sile wieku, z niższą szkołą rolniczą w Dublanach, 17-letnią praktyką, bardzo dobrą świadectwami, obeznany z dobrą uprawą roli, chowem bydła, rachunkowością rolniczą, przełożeniem obszaru, czyszczeniem poddy rządzący, samostojnego ekonomy, kontrolora lub kasyera na wikt lub ordynaryjny, zaraz lub od 1 lipca. Zgłoszenia: „Rolnik”, Sokolniki, poczta Nadbrzeżna. 9129

Masło potaniało

9149
w Mleczarni Przeworskiej we Lwowie.



Edmund Brodkowski

Lwów, plac Halički 14,
największy oraz najtańszy skład
Aparatów fotograficznych

A. Thierry'ego

prawdziwa MASC CENTOFOLIOWA 9139
jest najcenniejszą maszcą naciągającą, która przez gruntowne czyszczenie wywołuje skutek umiarkowany i szybko gojącej, usuwa przez rozmiękanie obojętne siły wszelkiego rodzaju, które się do rany dostały. Pościąg franco 2 złotych 2 koron 50 h.
Apteka pod Aniołem stróżem A. Thierry'ego w Przędzie pod Rohtach - Sauerbrunn.
Dla uniknięcia naśladowstwa prosimy uważać na powyższą markę ochronną, która wypadała jest na każdym stołku.
En gros i detal w centralnym składzie: Aptekarz Karl Brady, Wien I.
Główny skład dla Galicyi w aptece Zygmunta Ruokera we Lwowie.

Bank austriacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 5 czerwca 1903 r. wylosowano:
4% otych listów zastawnych, umarzalnych w 40 latach, K. 13.071.200 i
4% otych listów zastawnych, umarzalnych w 50 latach K. 1.192.600.
Wylosowane dnia 5 czerwca 1903 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od 1 października 1903 r. w kasie hipoteczno-kredytowej banku austriacko-węgierskiego we Wiedniu i we wszystkich zakładach banku.
Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 5 czerwca b. t., jakoteż niepodniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4% otych listów zastawnych, wydają na żądanie wymienia kasa i wszystkie zakłady banku bezpłatnie.
Odszkodowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnym losowaniu bezpośrednio następuje, przeto względem listów zastawnych wylosowanych d. 5 czerwca b. r. z dniem 1 października 1903 r.
Wiedeń, dnia 6 czerwca 1903.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Winterstein
wicegubernator.
Suess
generalny radca.
Pranger
generalny sekretarz.
9147

tanie MARMOLADY

Polecam aż do odwołania
opłacona poczta albo kolej przy odbiorze
najmniej 5 kilo:
Marelowe, malinowe, wiśniowe, porzeczkowe, głogowe po 68 hal. Pozomkowe 80 h., Pomarańczowe, Malinowe, Brzoskwinowe 65 h., Marmolada z jabłek 38 h., Ananasowa 80 h., ze Sliwk (przetarte oczkowane) powidła 34 h., Kompot z borówek 50 hal. za pół kilo netto w 5-kilowych szafkach. W puszkach około 150 kilo o 7 hal. więcej za pół kilo.
Sok cytrynowy 1/4 flaszka koron 1'60
malinowy " " " " 1'40
wiśniowy " " " " 1'40
z rajszych jabłek " " " " 0'80
Fabryka konserw
Hermann Tausiga, Praga,
Carolinental. 8345

Gołębie

dominiaki para od 3 do 6 koron.
pewniaki od 6 do 10 koron sprzedawane.
Obmiński, Lyczaków 14, Lwów.



OKRYWA TRUMNY

(Stalowy grobowiec) 9143
Jest rzeczą wiadomą, że swykie trumny drewniane i metalowe wraz ze zwłokami zazwyczaj szaraz po pogrzebie przyspane przeszło 5,000 kilo wardej niemi ulegają zgnieceniu. Aby zapobiedz tej przykrości, polecamy nasze okrywy na trumny z ocynkowanej stali Bessemerskiej, pod której sklepieniem najlżejsza trumna tak jest ochroniona jak w grobowcu. — Tanie ceny niezmiennie tylko podwyższają kosztą pogrzebu. Okrywy na trumny dla dzieci o połowę tańsze. Zamówienia i składy we wszystkich przedsiębiorstwach pogrzebowych Monarchii. Główny skład: Wien I., Nibelungengasse 7, Telephon nr. 6418.

Kawiarnia Amerykańska

8669 przy ulicy Trzeciego Maja 1. II we Lwowie.
Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9 wieczór.



PRAWDZIWIY MACKA

Kaiser-Borax

(cesarski boraks) chemicznie czysty boraks do polegnowania skóry, skóry i włosów. Cesaraki boraks gdy się do używają przy myciu, robi skórę delikatną i miękka, działa tak w zimnych jak i ciepłych kąpielach orszwajajo, zapobiega przeziwł sarafilowym chorobom, usuwa gruntownie posennie się nos i wogóle wszelkie inne nieprzyjemne wypociny. Nadaje się bardzo do polegnowania fan, ust, zębów i włosów. Cesaraki boraks jest wyborem środkiem do czyszczenia w gospodarstwie domowym. Prawdziwy tylko w czerwonych pudełkach ze znakiem ochronnym jak obok, po 15, 30 i 75 hal. wszędzie do nabycia. Sposób szycia przy pudełkach. Pachny cesarski boraks w kartonach po koron 1.— i po 50 hal. Mydło ces. boraksu po 80 h. Mydło Tola 40 hal. Proszek do zębów ces. boraksu w kartonach po 80 hal. 8832
Jedyni wyrabijają GOTTLEB VOITH, WIEN, III.

Ostrzeżenie.

Pod nazwą zegarki systemu Roskopf sprzedawane bywają zegarki i zegarkowa kopie wyludkowa. Należy więc żądać wyraźnie tylko oryginalnych przedmiotów zegarków Roskopf. Ktoś nieuczciwie się dohłdnie i sumiennie zastawiają i uregulowane z 36 godziną maszyną i emalia patentowa, szklankowa tarcza wakurowana (a nie tarczą papierową). Wszystkie inne zegarki trzeba odrzucić.



niklowy ankrowy zegarek Roskopfa

antimagnetyczny
dokładnie, wedle obok zamieszczonego rysunku samow. otrzymania wiecznie białym pozostający, prawdziwy silberowy ładunek pancerny z pierścieniem bezpieczeństwa i karabinkiem, óras futerał skórzany ze zegarkiem, za darmo. Niklowy ankrowy zegarek Roskopfa, antimagnetyczny, a tarczą wakurowaną z patentowanej emalii szklanej (a nie z papieru) należy nabyć tylko raz na 88 godzin i jest z powodu swej nadzwyczajnej wytrzymałości i swego dokładnego chodu najulubieńszym i najlepszym zegarkiem do codziennego użytku, a zwłaszcza zaleca się go dla pp. c. i k. oficerów, urzędników kolejowych, żandarmery, straży ołowej, kendantów, maszynistów i dla każdego, który potrzebuje silnego i pewnego zegarka do użytku. Zegarek ten wraz z futerałem i skórzany futerałem kosztuje pojedynczo tylko 6 koron, przy odbiorze 3 sztuk tylko po 5 koron. Gwarantujemy za regularny obód na lat 5. W razie jeżeli zegarek się nie podoba, zamiana lub zwrot pieniędzy. Rosykta za szaloka postowa przez generalne zastępstwo pierwszej amerykańskiej fabryki zegarków 9138
L. H. RABINOWICZ, Wien VII, Lindengasse 2, G. N.
Dostawca Związku o. k. państwowych urzędników austriackich.

Centrale biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy

ADOLFA CHULAWSKIEGO

w Wiedniu, VI., Getreidemarkt nr. 13 (telefon 2432)
przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamówienia na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracji etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.

Rury Mannesmann

każdego rodzaju
jakoteż rur łaźnikowych, okryte asfaltem i jutą dla celów gazowych i wodociagowych, w zamian za rury lane dostarcza firma
Deutsch-Oesterr. Mannesmannröhren-Werke
w Komotau, Czechoy.
8815

FIGUŁKI BLANCARD'A

NA JODZE ŻELAZA NIEZŁAZNYM
POTWIERDZONE PRZEZ AKADEMIE MEDYCZNĄ W PARYŻU
Pomyślnie skutkują w Bladaczce, Niedokrwistości, Bładości oary, w Syfilis organicznej, w Lymfatyzmie i we wszystkich chorobach spowodowanych nych zarodkiem skrofulinowym (nabrzmienia, strum, wole na szyi, etc.)
DOZA: 3 do 6 Figulek dziennie. — BLANCARD & Co, 40, rue Bonaparte, PARIS.
We Lwowie: w aptekach PP. Mikolajosa i Sp., Wiewiórkiego i Ruokera.
W Krakowie w aptekach: PP. Wisniewskiego i Redyka. 3100



Dr. Fryderyka Lengiela

BALSAM BRZOSOWY

Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli w dniu wyswidrowano dziurkę, znany jest od najdawniejszych czasów jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli jednak ten sok wedle przepisu wynalazy przyrządzony zostanie w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero syka prawie niewidny skutek.
Jeżeli wleczerem pomarujemy twarz lub inną miejscę skóry tym balsamem, to już następną rano odpada prawie alcazozne łupieża ze skóry, która staje się przez to lęgią białą i delikatną.
Balsam ten wygląda powstaje na twarzy zmarszczki i blizny z cępy i nadaje ułocianą barwę twarzy; cęze nadaje białosć, delikatnosć i swiętosć, suwa w najkrótszym czasie pięgi, plamy wąrobiane, blizny, osierwosć nosa, sfuzaczania i wszelkie inne nieczystosći. Cena szluka z opisem ułycia szł. 1-60. Dr. Lengiela mydło hamozosowe, najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło na skórę, umyćnie przyrządzone, po 50 ct.
Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Zygmunta Ruokera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u Gollubowskiego nast. Mahl apt., Schmidt & Pontin droguerya, w farmopoli u Marcyana Kryszanowskiego; w Tarowie u Maszurogo Adlera, J. Niedolowskiego; w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas.

Wszelkie kupony

wylosowane papiery wartościowe
wypłaca
bez potrącenia prowizyi lub kosztów
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw.
galic. akeyjnego Banku hipotecznego.

BANK MELIORACYJNY

ul. Kopernika 1, I. p.
(nad apteką Mikolajosa)
wykonuje wszelkie prace melioracyjne, jako to: zdjecia planów, wygotowania kosztorysów do drenowania pól, nawodnienia i odwodnienia łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac.
Finansowanie skutecznia się według każdorazowej szczegółowej umowy.
W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże, wykonanie pracy.